

Wymiar antropologii filozoficznej w liberalnych ujęciach teorii racjonalnego wyboru

Problem racjonalności ludzkich wyborów niewątpliwie należy do wątków podejmowanych przez reprezentantów myśli liberalnej często i z wielką uwagą. Usilne próby dobrze uzasadnionej odpowiedzi na liczne pytania związane z tą kwestią podejmowali już oświeceniowi klasycy myśli liberalnej. W pismach doby Oświecenia z łatwością można odnaleźć m.in. poszukiwania odpowiedzi na takie pytania jak, czym jest rozumna decyzja, w jakich warunkach instytucjonalnych może ona zapadać, kto może ją podejmować i jakie są jej skutki, zarówno na poziomie jednostkowym, jak i społecznym. Co więcej, klasycy pytali również jaka jest racjonalna struktura społeczna i polityczna, a także jakie są źródła racjonalności oraz jakie procedury sprzyjają podejmowaniu decyzji, które zarówno umacniają wspólnotę, jak i gwarantują prawa jednostek².

Refleksje dotyczące tych kwestii bujnie rozwijały się w XIX stuleciu, intensywnie kontynuowano te rozważania również w XX w., kiedy to liberalizm, głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, stał się istotnym instrumentem legitymizacji ustroju politycznego, jak również znaczącym środkiem w walce ideologicznej ze Związkiem Radzieckim. Wówczas to uformował się silnie ekonomizujący nurt myśli liberalnej, w ramach którego zaistniały rozmaite koncepcje określane jako teorie racjonalnego wyboru (*theories of rational choice*), w tym w szczególności teoria wyboru publicznego (*theory of public choice*).

Zarówno teorii racjonalnego wyboru, jak i teorii wyboru publicznego poświęcono liczne prace. Niewątpliwie jest to ten nurt XX-wiecznej myśli liberal-

¹ Dr nauk prawnych, dr nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce, mgr filozofii, adiunkt w Zakładzie Systemów Prasowych i Prawa Prasowego na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

² Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000, passim; idem, *Liberalne ekwilibrium: państwowa realizacja prywatnych celów*, [w:] *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem*, t. IV: *Prywatyzacja władzy publicznej, publicyzacja sfery prywatnej*, Warszawa 2012, s. 55–66; D.M. Hausman, „Philosophy of Economics”, *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E.N. Zalta, zima 2013, <http://plato.stanford.edu/archives/win2013/entries/economics/>. Tam bogata literatura przedmiotu.

nej, który należy do najlepiej rozpoznanych i opracowanych³. Przyczyny tego stanu rzeczy są złożone, szeroko pisze o nich Sonja Michelle Amadae w pracy *Rationalizing Capitalist Democracy. The Cold War Origins of Rational Choice Liberalism*⁴. Wskazuje ona, że popularność liberalnych teorii racjonalnego wyboru wynika stąd, iż w momencie ich powstania stanowiły one atrakcyjną odpowiedź zarówno na zapotrzebowanie polityczne, jak i metodologiczne.

Teorie racjonalnego wyboru stanowiły wygodne, filozoficznie ugruntowane uzasadnienie demokracji kapitalistycznej w dobie zimnej wojny. Stąd też zdaje się wynikać ich popularność w przestrzeni politycznej. Opierając się o nie, łatwo można było przeciwstawiać model ustroju polityczno-ekonomicznego preferowany przez Zachód, w szczególności przez USA, modelowi funkcjonującemu w ZSRR i innych państwach bloku wschodniego. Innymi słowy teorie racjonalnego wyboru dostarczały wygodne, gdyż wyraziste kryteria identyfikacyjne, które konsolidowały społeczeństwo amerykańskie, a także świat euroatlantycki, jak również inne demokracje wolnorynkowe. W oparciu o założenia teoretyków racjonalnego wyboru gruntowano także przekonanie

³ Zob. np. S. Parsons, *Rational Choice and Politics: A Critical Introduction*, London–New York 2005.

⁴ Książka ta dzieli się na cztery części, zawiera również prolog i epilog. W prologu autorka ukazuje, w jaki sposób inspiracją dla rozwoju teorii racjonalnego wyboru stała się szeroko znana twórczość Josepha Aloisa Schumpetera (1883–1950), Friedricha Augusta von Hayeka (1899–1992), Karla Raimunda Poppera (1902–1994). W części pierwszej przedstawia rolę, jaką w powstaniu liberalnych teorii racjonalnego wyboru odegrała RAND Corporation, utworzona jako jedna z zimnowojennych amerykańskich instytucji zajmujących się wykorzystaniem teorii gier w rozwiązywaniu problemów bezpieczeństwa i planowaniu strategii nuklearnej. W części drugiej omawia rozwój teorii racjonalnego wyboru w ramach amerykańskich nauk społecznych, prezentując dorobek Kennetha J. Arrowa (ur. 1921), Jamesa M. Buchanana (1919–2013) i Gordona Tullocka (1922–2014) oraz William H. Rikera (1920–1993). W części trzeciej prezentuje poglądy poprzedników teorii racjonalnego wyboru, w tym w szczególności Adama Smitha (1723–1790), a także racjonalnych mechanicystów, margnialistów oraz ogólną teorię racjonalnego wyboru. Część czwarta dotyczy rozwoju liberalnych teorii racjonalnego wyboru w latach 1970–2000. Natomiast epilog zawiera ogólną ocenę ewolucji tego nurtu liberalizmu. Charakterystyki przedstawione przez S.M. Amadae są przekonujące, praca wykorzystuje też bogatą bibliografię. Tekst zawiera przejrzyste wyłożoną i przekonująco uzasadnioną tezę, w myśl której liberalne teorie racjonalnego wyboru stanowiły ideologię, która pomagała spajać społeczeństwo amerykańskie, a także społeczeństwa innych kapitalistycznych demokracji w czasie zimnej wojny, określając ich tożsamość w zmaganiach z ZSRR i jego państwami satelickimi. Zob. S.M. Amadae, *Rationalizing Capitalist Democracy. The Cold War Origins of Rational Choice Liberalism*, Chicago–London 2003.

o konfrontacyjnym charakterze współistnienia Zachodu i Wschodu, ułatwiając negację podejść koncyliacyjnych i konwergencyjnych.

W przestrzeni metodologicznej zwolennicy teorii racjonalnego wyboru nierzadko deklarowali, że opowiadają się za wpływową i ponadczasową wizją ludzkiej natury. W oparciu o nią lub w ostrym sprzeciwie wobec niej – skutecznie przekonywali – kształtowały się główne XX-wieczne szkoły uprawiania nauk społecznych, w tym nauk politycznych. W świetle tej wizji, w wielkim skrócie, człowiek pozostaje podmiotem, władnym rozpoznawać swoje preferencje i interesy, jak również podejmować decyzje sprzyjające realizacji stawianych sobie przez niego celów⁵.

Wypada też stwierdzić, że w swoim czasie sporym atutem teorii racjonalnego wyboru okazał się język. Jest on na tyle ogólny, iż można go z powodzeniem stosować zarówno w argumentacji naukowej, jak i pozanaukowej. Tym samym terminologia zaproponowana przez teoretyków tego nurtu umożliwiła komunikację pomiędzy przestrzenią nauki i nie-nauki. Przedstawiciele pierwszej zyskali zatem środki wyrazu, dzięki którym ich badania mogły dotrzeć do szerokich grup społecznych, być przez nie – przynajmniej powierzchownie – rozumiane i w jakimś stopniu oddziaływać na praktykę życia publicznego. Reprezentanci drugiej mogli natomiast operować frazeologią, która brzmiała poważnie, w jakimś zakresie zakotwiczona była w autorytecie nauk społecznych i dzięki temu budziła wrażenie profesjonalnej, rzetelnej i obiektywnej.

W literaturze wielokrotnie i bardzo gruntownie analizowano powstałe w XX w. liberalne teorie racjonalnego wyboru, w tym zwłaszcza teorie wyboru publicznego⁶. Zaistniała sytuacja przemawiała za rezygnacją z omówienia

⁵ Najistotniejsze założenia antropologiczne teorii racjonalnego wyboru można ująć również tak: „agents have consistent preferences (agenci mają spójne preferencje); agents maximize expected utility (agenci maksymalizują oczekiwaną użyteczność); agents are instrumentally rational (agenci są racjonalni instrumentalnie); agents make decisions on the basis of benefit and cost calculation and/or strategic reasoning; (agenci podejmują decyzje na podstawie kalkulacji zysków i kosztów oraz/lub rozumowania strategicznego); agents are self-interested (agenci są zainteresowani samymi sobą)”. L. Eriksson, *Rational Choice Theory: Potential and Limits*, Basingstoke 2011, s. 17. Zdaniem przywołanej autorki dwa pierwsze założenia akceptują wszyscy zwolennicy teorii racjonalnego wyboru, trzecie – większość z nich, natomiast dwa ostatnie są przyjmowane przez wielu.

⁶ Zob. w szczególności S.M. Amadae, op.cit. W kwestii teorii publicznego wyboru natomiast: J.M. Buchanan, *Public Choice: The Origins and Development of a Research Program*, Fairfax 2003; J.M. Buchanan, R.D. Tollison (red.), *The Theory of Public Choice – II*, Ann Arbor 1984; D.A. Farber, Ph.P. Frickey, *Law and Public Choice: A Critical Introduction*, Chicago–London 2010; D.R. Lee (red.), *Public Choice, Past and Present: The Legacy of*

klasycznych inspiracji tego nurtu myśli liberalnej, jak i głównych jego odmian. Położono natomiast nacisk na krytykę stanowisk zajmowanych przez zwolenników teorii racjonalnego wyboru, w tym zwłaszcza wyboru publicznego. Starano się wskazać słabe punkty prezentowanej przez nich antropologii filozoficznej, której akceptacja skutkuje wytworzeniem nie w pełni przemyślanej, lecz zarazem pozornie spójnej koncepcji rzeczywistości społeczno-politycznej.

Mankamenty antropologicznych fundamentów teorii racjonalnego wyboru, w tym przede wszystkim teorii wyboru publicznego, zdają się wypływać z wielu źródeł. Jednym z nich pozostaje fakt, że reprezentanci tego szerokiego nurtu badawczego, niezależnie od ich sukcesów naukowych i politycznych, na ogół w ograniczonym jedynie zakresie przywoływali i przywołują poglądy antropologiczne klasyków, traktowanych przede wszystkim jako autorytety, mające zaświadczać o rzekomej ponadczasowości ustaleń XX-wiecznych liberalnych racjonalistów. Ograniczenia, o których mowa, dotyczą zarówno spuścizny Adama Smitha (1723–1790), jak i Jamesa Madisona (1751–1836), wielokrotnie określanych chociażby przez Jamesa Buchanana (1919–2013) mianem ideowych pradziadów reprezentowanego przezeń sposobu uprawiania nauki⁷. Jeszcze inne źródło niedoskonałości teorii racjonalnego wyboru,

James M. Buchanan and Gordon Tullock, New York 2013; D.C. Muller, *The Public Choice Approach to Politics*, Aldershot 1993; D.C. Muller, *Public Choice III*, Cambridge 2003; Ch. Rowley, F. Schneider (red.), *The Encyclopedia of Public Choice*, New York–Boston–Dordrecht–London–Moscow 2004; N. Scott Arnold, *Imposing Values: Essay on Liberalism and Regulation*, Oxford 2009; J. Wilkin, *Teoria wyboru publicznego. Główne nurty i zastosowania*, Warszawa 2012; idem (red.), *Teoria wyboru publicznego. Wstęp do ekonomicznej analizy polityki i funkcjonowania sfery publicznej*, Warszawa 2005.

⁷ Przykładowo, w wykładzie opublikowanym w „Imprimis” w marcu 2003 r., Buchanan przywołuje Smitha oraz Madisona, ukazując ich jako głównych, choć odległych inspiratorów teorii wyboru publicznego. Jako szczególnie istotne teksty dla jego nurtu badawczego wymienia zarazem Smithiańską „Teorię uczuć moralnych” oraz Madisonowy „Artykuł numer 10”, wchodzący w skład „The Federalist Papers”. Buchanan twierdzi zarazem: „Lecz pozwólcie, by ostrożnie nie twierdzić zbyt wiele. Wybór publiczny nie pojawił się jako dogłębnie nowy wgląd, jakieś nowe odkrycia, jakiś cud z zakresu nauk społecznych. Wybór publiczny w jego zasadniczym wglądzie w mechanizm polityki inkorporuje rozumienie natury ludzkiej, które różni się tylko nieco, jeśli w ogóle, od rozumienia Jamesa Madisona i jego kolegów z czasów fundowania Ameryki. Istotna mądrość XVIII stulecia, Adama Smitha i klasycznej ekonomii politycznej, jak również fundatorów Ameryki pozostawała zagubiona przez dwa stulecia intelektualnego wariactwa. Wybór publiczny to niewiele więcej aniżeli inkorporacja ponownego odkrycia tej mądrości oraz jej implikacji w ramy ekonomicznej analizy współczesnej polityki” (tłum. B.H.). [wersja oryginalna cytatu brzmi następująco: „Let us be careful not to claim too much, however. Public choice did not

w tym zwłaszcza teorii wyboru publicznego to wspomniany już język, jaki wypracowano w ramach omawianego nurtu refleksji. Wprawdzie, jak już wspomniano, środki wyrazu językowego użytkowane przez XX-wiecznych liberalnych racjonalistów przez lata pozostawały ich wielkim atutem. Ich frazeologia okazało się świetnym narzędziem, by demaskować niejasności i manipulacje myśli socjalistycznej, tudzież socjalizującej. Niemniej wraz z sukcesami komunikacyjnymi i polemicznymi upowszechniało się również mylne przekonanie, że terminologia wypracowana przez liberalnych racjonalistów jest najlepszym sposobem opisu rzeczywistości ekonomiczno-politycznej. Stąd wynikał swoisty konserwatyzm pojęciowy, który z czasem przyczynił się do skostnienia repertuaru lingwistycznego, przy pomocy którego reprezentanci teorii racjonalnego wyboru opisują realia, w tym człowieka i jego motywacje. Stąd też wynika nadmierna ufność w moc przyjętych już językowych narzędzi analizy, które w konfrontacji z ciemną i mglistą siatką ekonomii nieliberalnej wielokrotnie jawiły się jako jasne i wyraźne, co sugeruje, jakoby miały się one sprawdzać również dziś, jutro, zawsze. Tymczasem, wypada podkreślić, język liberalizmu od swego zarania pozostaje wewnątrznie niespójny. W ramach ekspresji liberalnej, wątki, idee, frazy wolnościowe stale mieszają się z utylitarnymi. To natomiast przekłada się na napięcie obecne w myśli liberalnej, która nieustannie maskuje fakt, iż w zasadzie nie potrafi się zdecydować i wciąż powraca do nierozwiązywalnego dylematu – czy w razie kolizji wartości pierwszeństwo należy przyznać wolności, czy pożytkowi? Maskowanie problemu, o którym mowa, dokonuje się również poprzez język. Reprezentanci myśli liberalnej niejednokrotnie operują tonem nadmiernie pewnym, skrywając fakt, że ich mniemania mają charakter spekulacji. W ten sposób stają się twórcami i/lub wyznawcami swoistej intelektualnej mitologii, która ignorując tudzież fingując fakty, pozornie wychodzi naprzeciw życzeniom i tęsknotom człowieka współczesnego.

Przyczyn, dla których właśnie Adam Smith, zyskał rangę klasyka teorii racjonalnego wyboru jest wiele. Niewątpliwie urzekał on i nadal urzeka przedstawicieli tego nurtu liberalizmu analitycznym charakterem swoich rozważań.

emerge from some profoundly new insight, some new discoveries, some social science miracle. Public choice, in its basic insights into the workings of politics, incorporates an understanding of human nature that differs little, if at all, from that of James Madison and his colleagues at the time of American Founding. The essential wisdom of the 18th century, of Adam Smith and classical political economy and of the American Founders, was lost through two centuries of intellectual folly. Public choice does little more than incorporate a rediscovery of this wisdom and its implications into economic analyses of modern politics”]. J. Buchanan, *What is Public Choice Theory?*, „Imprimis” 2003, nr 3, s. 7.

Podobały się i podobają również jego zdroworozsądkowy, typowy dla nauki nowożytnej, postulat niemnożenia bytów ponad potrzebę, jak również swoisty minimalizm w poszukiwaniu przyczyn zdarzeń (szukamy racji wystarczającej, z punktu widzenia celów poznawczych, które realizujemy, a nie racji ostatecznej, przyczyny wszystkich przyczyn etc.)⁸.

Niemniej najistotniejszym wydaje się, iż w świetle rozpowszechnionego mniemania to właśnie Smith, wykorzystując idee metodologiczne swej epoki, miał wykreować argument o dobroczynnej sile ekonomicznej samoregulacji. „Niewidzialna ręka rynku” jest przykładem nośnej metafory, która umożliwia tworzenie wyrazistych argumentacji, iż zachodzi związek pomiędzy indywidualnymi wyborami podejmowanymi w celu zaspokojenia własnych interesów oraz dobrobytem społecznym. Ponadto nierządkiem przyjmuje się w sposób nadmiernie uproszczony, że Smith pozostawał jakoby głęboko przekonany, że polityczne regulacje rynku, nawet te podejmowane w najlepszych intencjach, prowadzą do opłakanych skutków. Miał także uważać, iż dzieje się tak, jako że projekty odgórnego zarządzania rynkiem nie są w stanie uwzględnić wszelkich istotnych czynników, które należałoby wziąć pod uwagę w procesie regulacji i ostatecznie, *nolens volens*, tłumią ludzką inicjatywę.

Należy też podkreślić, iż w *Teorii uczuć moralnych* Smith stara się rozstrzygnąć, w jaki sposób jednostki, skupione na realizacji własnych celów, zdolne są wytworzyć porządek społeczny. Zagadnienie to również pozostaje jednym z centralnych problemów podejmowanych przez XX i XXI-wiecznych teoretyków racjonalnego wyboru, w tym w szczególności przez teoretyków wyboru publicznego.

Odpowiedź Smitha w powyższej kwestii pozostaje silnie rozbudowana. Klasyk, jak relacjonuje S. Amadae, uważał mianowicie, że z połączenia rozumu (*reason*) i panowania nad sobą (*self-command*) powstaje cnota roztropno-

⁸ Zob. A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 1, przekł. O. Einfeld, S. Wolff Warszawa 2007, Warszawa 1927; A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2, przekł. A. Prejbisz, B. Jasińska Warszawa 2007; A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, przekł. D. Petsch. E. C. Mossner, Warszawa 1989; I.S. Ross (red.), *The correspondance of Adam Smith*, Oxford 1977; a także np. D. Brühlmeier, *Adam Smith*, Warszawa 2004; J. Buchan, *Adam Smith: życie i idee*, Warszawa 2008; J. Chodorowski, *Adam Smith (1723–1790): życie i dzieło autora „Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”*, Wrocław 2002; S. Fleischacker, *Adam Smith's Moral and Political Philosophy*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E.N. Zalta, wiosna 2017, <https://plato.stanford.edu/archives/spr2017/entries/smith-moral-political/>; Ch. Griswold, *Adam Smith and the virtues of enlightenment*, Cambridge 1999; K. Haakonssen (red.), *The Cambridge companion to Adam Smith*, Cambridge 2006; S. Zabieglik, *Adam Smith*, Warszawa 2003.

ści (*prudence*), która okazuje się dla jednostek bardzo pożyteczną. Niemniej w jego opinii nie miało to oznaczać, że podstawy powstania tej cnoty są utylitarne. W *Teorii uczuć moralnych* Smith przekonuje, że „rozum i zrozumienie są przez nas aprobowane jako dobre same przez się, a nie jedynie jako użyteczne, czy korzystne” tłum. B.H.]. Podobnie, w jego mniemaniu, panowanie nad sobą nie wyrasta z przesłanek użytecznościowych. Wprawdzie ktoś mógłby powiedzieć, że roztropność pomaga opanować pragnienie ciągłej gratyfikacji na rzecz zabezpieczenia sówitej nagrody w przyszłości. Niemniej, zdaniem Smitha, to nie tłumaczy wszystkiego, bo wielka przyjemność, którą mamy przeżywać za wiele lat jawi się jako odległa i dalece abstrakcyjna, w zestawieniu z małą, którą można mieć choćby za chwilę. Dlatego, stwierdza Smith, wypada tłumaczyć roztropne decyzje ludzkie w terminach „poczucia przyzwyczajoności, zupełnie odmiennego niż postrzeganie korzyści”⁹.

Jak wskazuje Samuel Fleischacker, *Teoria uczuć moralnych* może zostać określona jako przykład tzw. sentymentalizmu moralnego, który zakłada, że moralność rozwija się na kanwie uczuć ludzkich. W przypadku Smitha istotnym jest by zaznaczyć, że w jego przekonaniu abstrahowanie od tych uczuć prowadzić musi do kreacji nieadekwatnych i przez to niefunkcjonalnych systemów norm i zasad. Tym samym, przekonuje Smith, chcąc poprawić cokolwiek w dziedzinie moralności, wypada wyjść od ostrożnej i pogłębionej analizy przeżyć jednostek zaangażowanych w aktywności moralne. Chodzi zatem o to, by pamiętać, że osądy moralne formułowane przez zwykłych ludzi są na ogół trafne (biorąc pod uwagę mierniki społeczne), toteż należy przyglądać się im i w nawiązaniu do nich formować regulacje prawne (a nie odwrotnie – tworzyć prawo, by następnie naginać do niego pragnienia ludzkie). Prawo bowiem, według Smitha, powinno operować na danych codziennego doświadczenia, a nie powstawać jako pochodna kreacji abstrakcyjnych modeli czy teorii¹⁰.

Co szczególnie istotne, w świetle interpretacji Fleischackera, Smith w *Teorii uczuć moralnych* nie deklaruje, iż jego ambicją byłoby stworzyć system norm moralnych, w ramach którego określiliby definitywnie co jest dobre i złe. Jego cel jawi się natomiast jako nienormatywny lub przynajmniej niejawnie normatywny, a jest nim rozwój teorii sądów moralnych poprzez pogłębioną analizę raczej od sądów powszechnych, a nie ogólników wydumanych w gabinetach uczonych. Chodzi mu zarazem nie o to, by dawać wskazówki postępowania, lecz ustalić, w jaki sposób sądy moralne powstają oraz do czego ludziom służą.

⁹ Cyt. za: S.M. Amadae, op.cit., s. 217.

¹⁰ S. Fleischacker, op.cit.

Jak zauważa Fleischacker, Smith w *Teorii uczuć moralnych* „dąży do tego, by rzeczywiście przełamać podział między myślą teoretyczną oraz potoczną. Ten projekt intelektualny nie pozostaje bez związku z jego zainteresowaniami politycznymi, by zagwarantować jednostkom ich naturalną wolność do działania w zgodzie z ich własnymi osądami” [tłum. B.H.]¹¹.

Ponadto, zauważa Fleischacker, *Teoria uczuć moralnych* Smitha budziła w dziejach dyskusji o naturze ludzkiej skrajne reakcje. Bardzo wysoko cenił tę pracę Immanuel Kant, uznając ją za szczyt myśli szkockiego oświecenia, niemniej nie brakowało też głosów, iż Smith jest wtórny w stosunku do Hume'a¹². Szczególna jest metoda wykładu zastosowana w pracy – Smith szeroko korzysta z tzw. ilustracji (*illustrations*), które mają zobrazować jak tworzą się i funkcjonują uczucia moralne. Są to, według słów Fleischackera „krótkie winiety, elegancko opisane, które usiłują ukazać, co przeraża nas w śmierci, co uznajemy za interesujące, a co za nudne lub odrzucające w romansach innych ludzi, jak szczęście moralne wpływa na naszą ocenę rozmaitych działań (...), a także jak i dlaczego zwodzimy sami siebie” [tłum. B.H.]¹³. Niektórym Smithiańska metoda prezentacji wykładu przypada do gustu, inni uważają, że stanowi dowód braku głębi i wyraz nieusystematyzowania myśli autora. Niemniej, wydaje się, że sposób narracji nie jest wadą, lecz zaletą pracy, gdyż jak zauważa Fleischacker, Smith jawi się jako świadom faktu, iż „Chcąc osądzić pracę naszych zdolności moralnych, musimy rozważyć je oraz ich użytkowanie z właściwą szczegółowością. Przedstawienie w detalach, jak one pracują, może pomóc nam, by zobaczyć, jak można je zepsuć, i w ten sposób uniknąć zepsucia, przynajmniej do pewnego stopnia” [tłum. B.H.)\]¹⁴. Słuszność tej metody jawi się jeszcze wyraźniej, jeśli przyjmiemy za trafną hipotezę interpretacyjną, iż Smith pozostawał zaangażowany w rozwój „nie socjologii lub psychologii,

¹¹ Ibidem. Przywołany cytat w wersji oryginalnej: „He aims indeed to break down the distinction between theoretical and ordinary thought. This intellectual project is not unconnected with his political interest in guaranteeing to ordinary individuals the »natural liberts« to act in accordance with their own judgments”.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem. W oryginale cytat brzmi następująco: „short vignettes, elegantly described, that attempt to show what frightens us about death, what we find interesting and what dull or distasteful about other people’s love affairs, how moral luck factors into our assessment of various actions (...), or how and why we deceive ourselves”.

¹⁴ Ibidem. W oryginale: „To judge the workings of our moral faculties, then, we need to consider *them*, and their uses, in appropriate detail. Laying out in detail how they work can help us see how they can be corrupted, and therefore to avoid that corruption, at least to some extent”.

lecz fenomenologii moralności – opisując funkcjonowanie naszych rodzajów sądzenia moralnego tak ostrożnie, jak to tylko możliwe, z wewnątrz, jak również wierząc, że spójny ogląd, który w ten sposób osiągnie, sam z siebie pomoże nam w procesie kształtowania osądów moralnych¹⁵. W świetle powyższego, Smith jako teoretyk uczuć moralnych, według słów Fleischackera, zdaje się być antyredukcjonistą, który nie podziela poglądu, jakoby moralność można było ująć w ramach systemu naturalnych tudzież boskich praw¹⁶; w jakimś stopniu arystotelikiem, który metodę wykładu niejako zaczerpnął od Stagiryty, gdyż ten ostatni, usiłując ukazać czym jest cnota, a czym wada, również uciekał się do poszerzonych opisów i przykładów¹⁷; partykularystą, który twierdzi, że ogólne zasady moralne ufundowane są na doświadczeniu wyniesionym z wielu poszczególnych przypadków, toteż mogą różnić się w zależności od społeczności, w ramach której na mocy długiego doświadczenia się kształtują¹⁸.

Kluczowym pojęciem *Teorii uczuć moralnych* pozostaje pojęcie uczucia „sympatii” tudzież „wczucia” (*sympathy*). Fleischacker uważa, że sympatia w ujęciu Smitha, pojawia się, gdy ludzie zaczynają zastanawiać się, jakby się czuli w położeniu kogoś innego („*projective*” *account of sympathy*). Tym samym, według Fleischackera, Smith prezentuje pogląd inny niż Hume, dla którego sympatia oznaczać miała doznanie przez nas tego, co inni odczuwają w ich położeniu („*contagion*” *account of sympathy*). Smith natomiast miałby nie tylko brać pod uwagę możliwość różnicy między naszym wczuciem i tym co odczuwa drugi, lecz wręcz zakładać ją (wyobrażenie przeżywania uczucia to nie bezpośrednie jego przeżywanie). Różnica ta ma istotne znaczenie, gdyż wskazuje na możliwość, a nawet wysokie prawdopodobieństwo błędu w ocenie, co przeżywa ktoś, w kogo sytuacji usiłujemy się postawić. Stale przecież pozostajemy jedynie „obserwatorami”, którzy usiłują wczuć się w położenie innych, wiedząc zarazem, że nie jest to możliwe w pełni. Obserwatorzy nie są w stanie zaangażować się w sprawę w równym stopniu, co aktor, którego dotyczy ona bezpośrednio, gdyż jest jego sprawą¹⁹. Stąd, jedyną instancją, która pozwala w przybliżeniu uśredniać uczucia i szukać wspólnego mianowni-

¹⁵ Ibidem. W oryginale: „not in the sociology or psychology but the *phenomenology* of morals, describing the workings of our modes of moral judgment as carefully as possible from within, and believing that the comprehensive view that results can itself help guide us in moral judgment”.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

ka między doznaniem moralnym jednostek, pozostają standardy aktualnie funkcjonujące w obrębie społeczeństwa. Oczywiście nie jest to źródło, które gwarantuje uspołecznienie przeżyć moralnych. Zarazem pozostaje ono źródłem jedynym, więc wymaga zastosowania, mimo sporej dozy niepewności, jak również ze świadomością, że rezultaty jego aplikacji muszą być niedoskonałe. Jak opisuje tę kwestię Fleischaker, Smith zwraca uwagę na fakt, iż „wiemy, że wielu faktycznych obserwatorów wadliwie osądza naszą sytuację z racji ich ignorancji tudzież interesów, więc w celu sądenia i działania poszukujemy uczuć, które mógłby żywić dobrze poinformowany, *bezstronny* obserwator”²⁰.

Wszystko powyższe pozwala orzec, że Smith znacznie bardziej zdecydowanie, niż na ogół się sądzi, stara się zaprezentować argumentację, a nie dowody. Tym samym w jego dociekaniach pozostaje sporo miejsca na niepewność i pytania, które nierzadko pozostają bez odpowiedzi. W tym kontekście jego myśl jawi się jako wyraźnie elastyczna i otwarta. Dzieło Smitha jest przykładem twórczości zaangażowanej, opartej na silnej wierze, lecz zarazem w jakimś sensie epistemologicznie ostrożnej. Smith mówi, jak rzeczy zdają się mieć (fenomenologia uczuć moralnych), a nie jak na pewno się mają (epistemologia uczuć moralnych). Jego tekst ma charakter praktycznej deliberacji, toteż nie należy poszukiwać w nim naukowej precyzji. Jest to tekst z zakresu filozofii praktycznej, a nie z zakresu nauki społecznej. Zdaje się zatem, że Smith nie obiecuje, że powie więcej niż wie. Przekłada się to również na jego filozofię polityczną, która w rezultacie bliższego oglądu okazuje się znacznie bardziej umiarkowana i wyważona, niż nieraz się sądzi. Ogląd ten pozostaje zresztą radykalnie ograniczony, o ile weźmie się pod uwagę fakt, że poglądy w tej materii Smith starał się wyrazić w swoich wykładach o jurysprudencji, w ramach których jakoby usiłował skonstruować uniwersalną teorię sprawiedliwości, starając się przeanalizować z punktu bezstronnego obserwatora takie pojęcia, jak „własność”, „umowa”, „kara” itp. Niemniej, co szczególnie znamienne, pracy tej Smith nigdy nie ukończył, co więcej, przed śmiercią spalił jej rękopis. Prawdą jest natomiast, że wielokrotnie opowiadał się przeciwko ingerencji instytucji politycznych w działalność ekonomiczną, natomiast sceptycyzm względem regulacyjnych możliwości władzy pozostaje główną ideą „Bogactwa narodów”. Niemniej, sposób, w jaki komunikuje o wspomnianych kwestiach, jawi się jako subtelniejszy i głębszy w stosunku do języka współczesnych liberalnych racjonalistów, lecz również w stosunku do oświeceniowego języka jego epoki.

²⁰ Ibidem. W oryginale: „We know that many actual spectators misjudge our situations out of ignorance or interest, so we seek to judge, and act on, just the feelings that a well-informed and *impartial* spectator would have”.

Dobrze sprawę zdaje się oddawać opinia Fleischakera, który wskazuje na sceptyczne zabarwienie twórczości Smithańskiej: „Sceptyczny stosunek względem progresywizmu posiada w jego twórczości głębokie korzenie. Jego wiara w lokalną mądrość każe mu być podejrzliwym wobec zakrojonych na szeroką skalę planów reformy społecznej. Dostarcza on również liczne powody, dla których należy wątpić, czy jesteśmy w stanie ustalić dla nas samych jasne cele takiej reformy. Dla większości myślicieli oświecenia, włączając poprzedników Smitha, Hutchesona i Hume’a, to czego pożądamy ludzie, jawi się jako dość oczywiste. Dla Smitha kwestia nie jest tak prosta. Smith wierzy, że jest nam bardzo trudno poznać nasze prawdziwe intencje (...) oraz że nasze pragnienia są silnie kształtowane w toku społecznej interakcji. Co więcej, formułuje wątpliwość w kwestii stopnia, w jakim poszukujemy rzeczy, które rzeczywiście są użyteczne dla realizacji naszych celów. W słynnym pasażu mówi, że jesteśmy bardziej zainteresowani w pozorowanej niż faktycznej użyteczności rzeczy (...). Ta obserwacja służy mu jako odskocznia, dzięki której wkracza w przestrzeń ekonomii. (...) Smith maluje pragnienia i cele ludzkie jako bardziej opaczne niż czyniła to większość myślicieli oświecenia. Obraz ten świadczy o jego odrębnej ocenie społeczeństwa i historii, co więcej, ukazuje, że niezamierzone konsekwencje mają niejako skłonność, by okazywać się bardziej istotne niż zamierzone, w związku z czym bieg historii pozostaje niepoznawalny z góry. Z tego względu jest bezcelowym, by politycy starali się określić przyszły rozwój ich społeczeństw. Uczyniliby oni lepiej, gdyby ograniczyli swoją aktywność do ochrony wolności liberalnej przeciwko przemocy – do obrony oraz administrowania sprawiedliwości”²¹.

²¹ Ibidem. W oryginale: „There are deep roots in his thought for a sceptical attitude towards progressivism. His belief in local knowledge leads him to be suspicious of large-scale plans for the reform of society. He also provides a number of reasons for doubting whether we can successfully set for ourselves clear goals for such reform. For most enlightenment thinkers, including Smith’s predecessors Hutcheson and Hume, what human beings desire seemed fairly obvious. For Smith, this is not so obvious. Smith believes that it is very difficult for us to know our true intentions (...), and that our desires are heavily shaped by social interaction. He also casts doubt on the degree to which we seek things that are truly useful to our ends. In a famous passage, he says that we are more interested in a thing’s apparent *conduciveness* to utility than in its *actual* utility (...) Smith pictures human desires and aims as more opaque than do most other Enlightenment thinkers. This picture informs his distinctive account of society and history, moreover, according to which unintended consequences tend to be more important than intended ones and the course of history is correspondingly unknowable in advance. On such a view, it is futile for politicians to try to determine the future development of their societies. They do better restricting their activities to protecting individual liberty against Violence – to defense and the administration of justice”.

Jak już wspomniano, tekstem niejako kanonicznym, na który często i silnie eksponowanym przekonaniem powołują się liczni przedstawiciele teorii wyboru publicznego, pozostaje również „Federalist No. 10”, esej wchodzący w skład *The Federalist Papers*, autorstwa Jamesa Madisona, opublikowany 29 listopada 1787 r. pod pseudonimem „Publius”. Z czasem artykuł ten zyskał wielką sławę i do dnia dzisiejszego uchodzi za jeden z najistotniejszych amerykańskich tekstów politycznych²².

Główne pytanie, które podjęte zostaje w ramach tekstu, to kwestia, w jaki sposób zabezpieczyć państwo i społeczeństwo przed nadmiernym wpływem faksji, pojmowanej jako grupa obywateli, realizacja interesów których uderza w prawa innych obywateli, tudzież szkodzi państwu i społeczeństwu jako wspólnocie²³. Co istotne, Madison – podobnie jak chociażby wielu autorów starożytnych – zakłada, że fakcyjność jest w systemie demokratycznym nieunikniona, gdyż wynika z natury człowieka, niemniej można ją znacząco ograniczać, powodując iż nie urośnie do rozmiarów destruujących wspólnotę i prawa mniejszości²⁴.

W tekście Madison argumentuje także, że rząd reprezentatywny lepiej zapobiega fakcyjności i upartyjnieniu systemu politycznego niż demokracja bezpośrednia. Konstytucja powinna zatem być „szczęśliwą kombinacją” („*a happy combination*”) demokracji i republiki (pojmowanej jako demokracja pośrednia), z uwzględnieniem podziału władzy między federację oraz jej części składowe, a także ich części²⁵.

Jak już wspomniano, zdaniem Madisona, wyrażonym w nawiązaniu do tekstu „Federalist No. 9”, autorstwa Alexandra Hamiltona, faksje są złem, które może zniszczyć republikę. Niemniej Madison zauważa również, że faksje są czymś naturalnym dla republiki, pozostając zakotwiczonymi w ludzkiej natu-

²² J. Madison, *The Federalist Papers: No. 10*, http://avalon.law.yale.edu/18th_century/fed10.asp.

²³ Ibidem. Faksja, zgodnie z definicją Madisona, to „pewna liczba obywateli, mogąca obejmować mniejszość lub większość całości, którzy są zjednoczeni oraz zaktywizowani pewnym wspólnym impulsem pasji lub interesu, w sposób sprzeczny z prawami innych obywateli lub stałymi i całościowymi interesami wspólnoty” [tłum B.H.]. [W oryginale: By a faction, I understand a number of citizens, whether amounting to a majority or a minority of the whole, who are united and actuated by some common impulse of passion, or of interest, adverse to the rights of other citizens, or to the permanent and aggregate interests of the community”].

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

rze. Stąd wynika główny dylemat artykułu – jak ograniczyć negatywy związane z formowaniem się oraz aktywnością faksji. Za najistotniejsze źródła fakcyjności autor tekstu uznaje różnice w opiniach w przestrzeni życia politycznego, skutkujące debatami na najtrudniejsze tematy (wybór religii czy reżimu). Faksje pozostają szkodliwe, dlatego że ich rządy oznaczają nierówności w dystrybucji własności w ramach społeczeństwa. Co więcej, wraz ze wzrostem nierówności społecznych fakcyjność wzrasta, co może doprowadzić do trwałego rozpadu wspólnoty politycznej. Różnice społeczne przekładają się na odmienne interesy²⁶, co z kolei przekłada się na grupowanie ludzi i rywalizację grup. Ludzie, zgodnie z przykładami Madisonsa, mogą zatem grupować się, jednoczyć, by realizować wspólny interes ziemski, wytwórczy, handlowy, pieniężny, a także wiele mniejszych interesów. Grupując się, dają wyraz temu, iż przynależą do odmiennych klas, które żywią odmiennie poglądy, preferują odmiennie postawy życiowe, wyznają odmiennie wartości²⁷.

Zastanawiając się nad sposobami walki z fakcyjnością, Madison wskazuje, że istnieją dwa sposoby: usunąć przyczyny fakcyjności albo ograniczać rezultaty jej funkcjonowania. Sposób pierwszy, według niego, należy odrzucić, gdyż istnienie faksji jest nierozzerwalnie związane z istnieniem wolności („*liberty is to faction what air is to fire*”), a wolność pozostaje wartością najwyższą, o którą Ameryka walczyła w trakcie rewolucji amerykańskiej. Nie sposób też wykreować społeczeństwa homogenicznego, w ramach którego interesy i dążenia wszystkich obywateli będą takie same. Jest to szkodliwa utopia, gdyż *de facto* różnorodność okazuje się błogosławieństwem, powodując, że wszystkim żyje się lepiej, natomiast nierówności własnościowe wiążą się z prawami jednostek, których rząd powinien strzec²⁸.

Ostatecznie Madison dochodzi do wniosku, że jedyną sensowną metodą walki z fakcyjnością jest ograniczanie efektów jej działalności. Przy czym uważa, że w zasadzie nie jest istotnym problemem walka z faksjami mniejszościowymi, gdyż zgromadzeniu przez nie nadmiernej władzy w dostatecznym stopniu przeciwdziała zasada suwerenności ludu, która powoduje, że jest dalece nieprawdopodobne, by jakaś faksja mniejszościowa mogła zdominować całe społeczeństwo. Problemem zatem pozostaje ograniczenie wpływów faksji większościowej, co można osiągnąć na dwa sposoby: zapobiegając powstaniu

²⁶ Tak już u Tukidydesa, który tłumaczył, że interesy bogatych Ateńczyków oraz biedoty ateńskiej w toku wojny peloponeskiej były odmiennie. Pierwsi parli do zakończenia wojny (ta przynosiła im straty), drudzy do jej przedłużenia (ta przynosiła im zyski).

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

takiej faksji lub o ile istnieje, czyniąc ją niezdolną do działania. Następnie Madison konkluduje, że realizacja jednej bądź drugiej polityki jest bardzo trudna w małej demokracji, lecz łatwa w dużej. Stąd uznaje, że Amerykanie powinni zdecydować się na życie w ramach federalnych, co zapewni im właściwą kontrolę fakcyjności (większa republika to więcej partii i więcej interesów, a także większe rozproszenie ludzi zjednoczonych wspólnym interesem i trudniejsza między nimi komunikacja, a więc trudniejsze warunki dla powstania faksji większościowej, która zdobywszy władzę przedłoży interesy własne ponad interesy całości). Co więcej, w jego opinii, fakcyjność łatwiej ograniczyć w republice niż w demokracji bezpośredniej, jako że zasada rządów reprezentatywnych sprawniej niż zasada bezpośrednich rządów ludu zapobiega demagogii, pozwalając wybrać lepszych reprezentantów, którzy potrafią zrozumieć, że interesy całości powinny górować w wielu sytuacjach nad interesami faksji²⁹.

Należy zaznaczyć, że „Federalist No. 10” doczekał się, rzecz jasna, potężnej literatury i wielorakich interpretacji. Napisany językiem publicystyki, z uwzględnieniem zasad sztuki perswazji, pozostaje z natury rzeczą tekstem niejednoznacznym, silnie polemicznym i dalece ogólnikowym. Z tego względu nie sposób rozstrzygać *a priori*, dla uzasadnienia jakich celów artykuł Madisona może zostać użyty, jak również, w jakim stopniu myśl określonego współczesnego nurtu intelektualnego pozostaje zgodna z duchem tegoż artykułu. W świetle powyższej konstatacji nie jest możliwym również, by orzec, czy współcześni racjonalni liberałowie trafnie powołują się właśnie na ten materiał, sugerując że jest to istotne źródło ich światopoglądu. Niemniej pewnym pozostaje, że na intelektualnej scenie występuje znacząca liczba aktorów, którzy chcieliby uchodzić za swoistych kustoszy dziedzictwa federalistów, decydując również w jakimś zakresie o tym, jak interpretować „Federalist No. 10”. Spór pomiędzy nimi, mimo że nierozstrzygalny, pozostaje ciekawy sam w sobie, stanowiąc doskonałą ilustrację wikłania klasyków w refleksję nad problemami współczesności.

XX-wieczne liberalne teorie racjonalnego wyboru tworzono w odpowiedzi na konkretne wydarzenia, w kontekście zimnowojennym. Wpisują się one w ruch myśli, zapoczątkowany jeszcze w trakcie II wojny światowej przez amerykańskich intelektualistów-emigrantów, którzy świadomi nietrwałości sojuszu radziecko-amerykańskiego poszukiwali argumentacji uzasadniającej społeczno-polityczne wybory Amerykanów. Właśnie tych zjawisk dotyczy przywołana już praca S.M. Amadae, która chciała „ukazać, w jaki sposób teoria

²⁹ Ibidem.

racjonalnego wyboru została ustrukturyzowana, by móc posłużyć jako filozoficzny fundament amerykańskiej demokracji kapitalistycznej” [tłum. B.H.]³⁰.

W swojej pracy przywołana autorka podkreśla istotność poglądów trzech amerykańskich filozofów i teoretyków polityki doby powojennej, tj. J.A. Schumpetera, F.A. von Hayeka oraz K.R. Poppera. Bez wątpienia właśnie ich teksty w znaczącym stopniu określiły horyzont intelektualny najbardziej wpływowych liberalnych teoretyków racjonalnego wyboru.

Pracami, które wypada tutaj wspomnieć, są *Capitalism, Socialism, and Democracy* J.A. Schumpetera (z 1943 r.)³¹, *The Road to Serfdom* F.A. von Hayeka (z 1944 r.)³² oraz *The Open Society and Its Enemies* K.R. Poppera (z 1945 r.)³³. Te trzy teksty zakreśliły ogólne w zasadzie ramy debat dotyczących filozoficznych podstaw ustroju społeczno-politycznego w USA po II wojnie światowej. Jak określiła to S.M. Amadae, wspomniane książki są wyrazem głębokich obaw co do dalszego rozwoju demokracji, kapitalizmu oraz nauki, jak również próbami charakterystyki oraz objaśnienia „kryzysu filozoficznego w sercu cywilizacji zachodniej”. Prace te, każda na swój sposób, stanowią reakcję na społeczny niepokój związany z popularyzacją idei socjalistycznych, ich autorzy dostrzegali, iż w wymiarze globalnym przyjęcie zasady *laissez faire* jako podstawy organizacji stosunków międzyludzkich w połowie XX w. zdawało się radykalnie nie spełniać oczekiwań. Zarazem żywili głębokie przekonanie, że demokracja i kapitalizm stanowią najlepszy sposób organizacji ludzkich społeczeństw. Niepokoiło ich i interesowało zarazem, dlaczego ludzie od niego się odwracają. Poszukując odpowiedzi w tej materii J.A. Schumpeter i K.R. Popper skupili się na określeniu słabości współczesnego kapitalizmu, co wiązało się z uważną analizą marksistowskiej krytyki ustroju kapitalistycznego. Natomiast F.A. von Hayek, „zwrócił bardziej ogólnie swą uwagę na choroby socjalizmu i kolektywizmu”³⁴.

Należy podkreślić, że zdaniem J.A. Schumpetera, z konfrontacji kapitalizmu i demokracji z socjalizmem i autokracją te pierwsze nie wyjdą zwycięsko. Trudno nie podkreślić, że S.M. Amadae, że w *Capitalism, Socialism, and Democracy* autor zawarł *passus*, w myśl którego „socjalistyczna forma społeczeństwa niechybnie wyłoni się z równie niechybnej dekompozycji społeczeństwa

³⁰ Ibidem, s. 15.

³¹ J. Schumpeter, *Capitalism, Socialism, and Democracy*, London–New York 2003.

³² F.A. von Hayek, *The Road to Serfdom*, London–New York 2006.

³³ K.R. Popper, *The Open Society and Its Enemies*, t. 1–2, London–New York 2006.

³⁴ S.M. Amadae, *op.cit.*, s. 16.

kapitalistycznego” [tłum B.H.]³⁵. Niemniej, w opinii J.A. Schumpetera, śmierć kapitalizmu i demokracji nie będzie następstwem faktu, iż w socjalizmie i autokracji ludzkość odnajdzie lepszy, wydajniejszy i bardziej ludzki sposób organizacji życia społeczno-politycznego. Wręcz przeciwnie, J.A. Schumpeter fatalistycznie konstatawał, że kapitalizm i demokracja giną, gdyż okazują się zbyt korzystne, a ludzie nie dorośli, by wytrwać w tym, co dla nich najlepsze. Innymi słowy, w polemice z Marksem, J.A. Schumpeter starał się wykazać, że „kapitalizm zabijają jego osiągnięcia”, a nie jego porażki³⁶.

Wymowa książki F.A. Hayeka jest znacznie bardziej optymistyczna, choć nie brak w niej ostrej i gorzkiej ironii. Po pierwsze, jego zdaniem, rywalizacja między światem demokracji i wolnego rynku oraz autokracji i gospodarki centralnie planowanej nie jest rozstrzygnięta. Należy też pamiętać, że demokracja i zasada swobody działalności ekonomicznej wypływają z tego samego źródła, tj. z zasady wolności jednostki. Zasada ta zakłada, że to jednostka jest ostateczną instancją, jeśli chodzi o cele, które zamierza realizować. To indywiduala mają zatem decydować, jaki jest ich pomysł na życie, nie muszą zarazem zastanawiać się, na ile ten pomysł będzie społecznie użyteczny, ważny, doniosły. Zasada ta, według F.A. von Hayeka, jest fundamentem wolnych, swobodnie organizujących się społeczeństw, jej dobroczynna moc ujawnia się, gdy o niej ludzie zanadto nie myślą.

Z tego względu, uważał F.A. von Hayek, wielkim klasykiem myśli liberalnej pozostaje Adam Smith. Autor *Teorii uczuć moralnych* potrafił bowiem pokazać, że spontaniczna organizacja, wynikająca z żywych relacji pomiędzy ludźmi, jest lepsza i efektywniejsza niż organizacja przeregulowana, nastawiona na przymusowe pomnażanie wspólnego dobra. Tym samym, według F.A. von Hayeka, ważne przesłanie, które zawiera się w pracy A. Smitha, głosi iż w kwestiach społecznych instytucje powinny być rozsądnie ograniczone, nie pozwalając ludziom wzajemnie sobie szkodzić, lecz nie przymuszając ich zarazem, by byli dla siebie dobrymi³⁷. F.A. von Hayek nie zgadza się również

³⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 16.

³⁶ Cyt. za: *ibidem*.

³⁷ Nie oznacza to, że F.A. von Hayek nie dostrzegł istotności zaangażowania państwa w organizację sensownych ram instytucjonalnych dla ludzkiej aktywności: „To create conditions in which competition will be as effective as possible, to supplement it where it cannot be made effective, to provide the services which, in the words of Adam Smith, *though they may be in the highest degree advantageous to a great society, are, however, of such a nature, that the profit could never repay the expense of any individual or small number of individuals, these tasks provide indeed the wide and unquestioned field for state*

z marksistowskim przekonaniem, w myśl którego wyłącznie materia determinuje człowieka. Ludzie wybierają idee w sposób wolny, co pozostaje równie istotnym czynnikiem zmieniającym świat społeczny, jak podział środków wytwórczych i zasobów.

Wypada podkreślić, iż myśl o swobodnie wybierającej idee jednostce, która sama, bez potrzeby tłumaczenia się innym, rozstrzyga jak będzie żyć – pozostaje w świetle wywodów F.A. von Hayeka znakiem identyfikacyjnym cywilizacji zachodniej (sic!). Co więcej, w jego mniemaniu, rezygnując z niej, ludzie Zachodu rezygnowaliby w jakimś sensie z siebie samych. Zarazem rezygnacja ta już okazała się drogą do zniewolenia, doprowadzając zarówno do powstania faszyzmu, jak i socjalizmu³⁸.

Wreszcie Karl Raimund Popper w *Spółceństwie otwartym i jego wrogach* wprowadza tezę, w myśl której w zderzeniu Zachodu ze Wschodem odzwierciedla się odwieczna gra wartości. Toczą ją zwolennicy społeczeństwa otwartego, w którym to jednostki rozstrzygają, mocą swego rozsądku, jak chcą żyć. Ich przeciwnikami są zwolennicy społeczeństwa zamkniętego, w ramach którego rządzący, w imieniu dobra całej wspólnoty, rozstrzygają, co ma czynić i jak się realizować każdy jej członek. Wrogów społeczeństwa otwartego, według K.R. Poppera, można odnaleźć w całej bogatej zachodniej tradycji filozoficznej, niemniej za szczególnie wpływowych wypada uznać Platona, Hegla i Marksa³⁹.

K.R. Popper uważał, że fakt zwycięstwa bądź przegranej społeczeństw otwartych zależy przede wszystkim od rozkładu racjonalnych i irracjonalnych sił ludzkich. Ludzie, co słusznie zauważył Marks, popadają w konflikty, wynikające z odmiennych systemów wartości i motywacji. Sprzeczności te

activity. In no system that could be rationally defended would the state just do nothing. An effective competitive system needs an intelligently designed and continuously adjusted legal framework as much as any other". F.A. von Hayek, op.cit., s. 40.

³⁸ Tezę o niemożności sensownego określenia „celu społecznego”, „wspólnego celu”, „wspólnego dobra”, „ogólnego dobrobytu” czy „ogólnych interesów”. F.A. Hayek argumentuje następująco: „The *social goal* or *common purpose*, for which society is to be organised, is usually vaguely described as the *common good*, or the *general welfare*, or the *general interest*. It does not need much reflection to see that these terms have no sufficiently definite meaning to determine a particular course of action. The welfare and the happiness of millions cannot be measured on a single scale of less and more. The welfare of a people, like the happiness of a man, depends on a great many things that can be provided in an infinite variety of combinations. It cannot be adequately expressed as a single end, but only as a hierarchy of ends, a comprehensive scale of values in which every need of every person is given its place”. Ibidem, s. 60.

³⁹ Zob. też: W.A. Gorton, *Karl Popper and the Social Sciences*, Albany 2006, passim.

natomiast przekładają się na walkę o zasoby, pozycję społeczną etc. Niemniej zmagania tego typu można toczyć zarówno w sposób nierozumny, lecz również zrjonalizowany. Strach przed ciemnymi siłami irracjonalizmu popycha rzekomo ludzi do racjonalizacji gry o zasoby – racjonalizacje natomiast bywają różne – trafione i chybione. Chybioną, zdaniem K.R. Poppera, jest np. próba odgórnego wyznaczenia celów, ku realizacji których sposobici mają się jednostki. Realizacja tego zbyt ambitnego zadania jest z wielu powodów niemożliwa, należy od niej stronić, gdyż skutkiem jej wdrażania okazuje się totalitaryzm. W miejsce „centralnego planowania” Popper proponował „fragmentaryczną inżynierię społeczną”, mającą w dłuższym okresie czasu skutkować wzrostem bardziej racjonalnych jednostek, które same z siebie wybierać będą bardziej racjonalne cele i rozwiązania. Praca ta powinna dokonywać się ewolucyjnie, a nie rewolucyjnie. Sukcesy racjonalizacji na proponowanej ścieżce należy uznać, twierdził K.R. Popper, nie tylko za możliwe, lecz również prawdopodobne. Wynika to z faktu, iż demokracja stwarza ramy dla swobodnej debaty, która z kolei jest najlepszym i efektywnym sposobem odkrywania rzeczywistych problemów społecznych, jak również odsiewania rozwiązań sensownych od bezsensownych⁴⁰. Na gruncie tej swobodnej debaty wyrasta zwłaszcza nauka społeczna, która rozwija metody i sposoby odczytywania i podziału celów na racjonalne i nieracjonalne, a w szczególności metody oceny jednostkowych zachowań jako racjonalnych i nieracjonalnych w określonym kontekście. Nauka ta, stosując coraz bieglej dedukcję logiczną oraz operując coraz trafniej na empirycznych faktach (gromadzenie, klasyfikowanie, analiza, ocena), winna z czasem zyskiwać na skuteczności. Z tego względu rozwiązanie bolączek współczesności bez przelewu krwi, w sposób demokratyczny jawi się K.R. Popperowi jako realne zadanie do wykonania⁴¹.

Zgodzić się wypada z S.M. Amadae, że wśród ojców założycieli nurtu intelektualnego, grupującego XX-wieczne odmiany liberalnych teorii wyboru publicznego, szczególne miejsce zajmują K.J. Arrow, W.H. Riker i zwłaszcza

⁴⁰ Konkluzja Poppera brzmi następująco: „rationalism is linked up with the recognition of the necessity of social institutions to protect freedom of criticism, freedom of thought, and thus the freedom of men. And it establishes something like a moral obligation towards the support of these institutions. This is why rationalism is closely linked up with the political demand for practical social engineering-piecemeal engineering, of course-in the humanitarian sense, with the demand for the rationalization of society, for planning for freedom, and for its control by reason... by that Socratic reason which is aware of its limitations, and which therefore respects the other man and does not aspire to coerce him-not even into happiness”. Cyt. za: S.M. Amadae, op.cit., s. 21.

⁴¹ Ibidem, s. 21.

James M. Buchanan oraz Gordon Tullock (spośród których K.J. Arrow oraz J.M. Buchanan są zdobywcami nagrody Nobla odpowiednio z lat 1972 i 1986⁴²).

Poglądy K. Arrowa w szczególności wybrzmiały w debatach lat 30. i 40. XX w., w ramach których dyskutowano na temat racjonalności oraz efektywności zasad postulowanych przez zwolenników koncepcji państwa dobrobytu (*welfare state*). K. Arrow, uczestnicząc w ówczesnych sporach, starał się operować aparaturą matematyki, logiki, statystyki. Pytanie, na które poszukiwał odpowiedzi, brzmiało: „Czy można wykazać, iż z puli indywidualnych preferencji mogą wynikać/wynikają kolektywnie racjonalne decyzje, a także czy można też wykazać, że kolektywnie racjonalne decyzje grupowe są logicznie nie do pomyślenia” [tłum B.H.]⁴³. Co więcej, zdaniem K. Arrowa, jego ustalenia miały być aplikowalne zarówno do kwestii decyzji podejmowanych w drodze demokratycznego głosowania, jak i w ramach swobodnie działającego rynku.

Metodologicznie, jego koncepcja opierała się na czterech założeniach. Po pierwsze, przyjmował, że nauka ma charakter obiektywny; po drugie, że celem nauki jest odkrywanie praw uniwersalnych; po trzecie, że rozum nie jest zrelatywizowany kulturowo (jeden rozum dla wszystkich ludzi); po czwarte, że preferencje jednostek są „nienaruszalne i nieporównywalne”⁴⁴. Należy podkreślić, że założenia te stały się podstawą, fundamentem rozmaitych teorii racjonalnego wyboru, czyniąc ich głosicieli nierzadko nieczułymi na kwestie różnic antropologicznych i zagadnienie niewspółmierności kultur. Niemniej, wracając do samego K. Arrowa, zaproponowana przez niego argumentacja, a w zasadzie styl argumentacji i jej główne założenia przyjęły się szeroko, stając się podstawą metodologiczną zwłaszcza w amerykańskich naukach społecznych na długie lata⁴⁵.

⁴² Zob. http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/economic-sciences/laureates/1972/arrow-facts.html [dostęp: 7.11.2015] oraz http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/economic-sciences/laureates/1986/buchanan-facts.html [dostęp: 7.11.2015].

⁴³ Ibidem, s. 83.

⁴⁴ K.J. Arrow, *Social Choice and Individual Values*, New Haven–London 1963, s. 1–21.

⁴⁵ W kwestii dorobku K. Arrowa oraz znaczenia jego prac zob.: W.P. Heller, R.M. Starr, D.A. Starrett (red.), *Essays in Honor of Kenneth J. Arrow*, vol. 1: *Social Choice and Public Decision Making*, Cambridge–London–New York–New Rochelle–Melbourne–Sydney 1986; W.P. Heller, R.M. Starr, D.A. Starrett (red.), *Essays in Honor of Kenneth J. Arrow*, vol. 2: *Equilibrium Analysis*, Cambridge–London–New York–New Rochelle–Melbourne–Sydney 1986; W.P. Heller, R.M. Starr, David A. Starrett (red.), *Essays in Honor of Kenneth J. Arrow*, vol. 3: *Uncertainty, Information, and Communication*, Cambridge–London–New York–New Rochelle–Melbourne–Sydney 1986.

Co najistotniejsze, K. Arrow szczylił się, iż zdołał dowieść, że obiektywna ekspresja kolektywnego interesu publicznego, wynikająca z procesu wspólnego podejmowania decyzji przez dwie jednostki lub więcej, jest niemożliwa, jeśli wybiera się z trzech lub większej liczby alternatyw. Jego dowód nawiązywał m.in. do prostego przykładu, zaproponowanego przez markiza de Condorceta, który z kolei wykazał, że trzy osoby, wybierające spośród trzech alternatyw, łatwo mogą popaść w impas (każdy wybiera inną alternatywę), co może uniemożliwić realizację ich woli zbiorowej.

Tym samym, w świetle argumentacji K. Arrowa, upadają jako pozornie trafne takie koncepcje, jak np. koncepcja *volonté générale* J.J. Rousseau, kantowska filozofia moralna, klasyczny utilitaryzm, a także marksizm. K. Arrow uznał również, że *de facto* to, co nazywa się wspólnym interesem, wspólnym odczuciem, kolektywną wolą itp., wcale nie jest obiektywnie wspólne, wynika z wrażenia perswazyjnego, które niekiedy wzbudza jakaś przypadkowa, lecz barwnie i przekonująco uzasadniona alternatywa (o której niesłusznie zatem mówi się, że jest emanacją wspólnej woli)⁴⁶.

William Riker z kolei zsyntetyzował poglądy głoszone m. in. przez von Neumanna, Morgensterna, Blacka i Arrowa, przedkładając – zdaniem S.M. Amadae – „syntezę pozytywnej teorii politycznej” [tłum. B.H.]. Powstała w ten sposób przemyślana i spójna teoria polityki, oparta na założeniu metodologicznego indywidualizmu, wyrażająca się w teorii racjonalnego, strategicznego działania, które można ująć i wyrazić za pomocą aparatury pojęciowej teorii gier⁴⁷.

W pracy *An Introduction to Positive Political Theory*, wydanej w 1973 r. wspólnie z byłym studentem Peterem Ordeshookiem, W. Riker zaproponował system precyzyjnie określonych pojęć, takich jak: „pozytywna teoria polityczna” (*positive political theory*), „założenie o racjonalności” (*assumption of rationality*), „preferencja” (*preference*), zamówienie (*ordering*). W pracy tej autorzy prezentują jak aplikować naukę o polityce do badania takich fenomenów, zagadnień i pojęć, jak „partycypacja polityczna” (*political participation*), „głosowanie i reguła większości” (*voting and majority rule*), „dobra publiczne” (*public goods*), „polityka publiczna” (*public policy*), a także „rywalizacja wyborcza” (*electoral competition*). Ponadto w książce tej zawarto również rozważania na temat rezultatów aplikacji w badaniach empirycznych teorii formalnych, w tym teorii gier. Tym samym praca przysłużyła się do rozwoju i uporządko-

⁴⁶ Ibidem, s. 84–85.

⁴⁷ Ibidem, s. 167.

wania terminologii, która rozwijała się w ramach badań nad teoriami racjonalnego wyboru od długiego już czasu⁴⁸.

Ważnym, choć bardziej publicystycznym rozróżnieniem, zaproponowanym przez W. Rikera, jest podział na liberalizm i populizm (*liberalism versus populism*). Podział ten inspirowany jest stanowiskiem Isaiaha Berlina (1909–1997) co do potrzeby ochrony wolności negatywnej przed zakusami zwolenników realizacji wolności pozytywnej. Co istotne, W. Riker, podobnie jak I. Berlin, uważał że dążenie do perfekcjonizmu, postulat, w myśl którego człowiek zobligowany jest stawać się coraz lepszym, obecny w myśli J.J. Rousseau, I. Kanta czy K. Marksa, musi rodzić zniewolenie i totalitaryzm⁴⁹.

W. Riker, m.in. w pracy *Liberalism against Populism*, twierdził również, że jest wielce niepokojącym zjawiskiem, iż szeroko utrzymuje się wiara w „ideał suwerenności ludu”, co należy uznać za emanację wiary w wolę zbiorową. Wiara ta, niestety, zdaniem W. Rikera, może skutkować przemianą systemu demokratycznego w najgorszą tyranję. Zgodnie z jego uwagami, szczególnie groźnym pozostaje zatem złudzenie, iż populizm i liberalizm mogą koegzystować np. w ramach liberalnej demokracji. W. Riker uważał, że w sytuacji, gdy w głowach ludzkich pokutuje to błędne przekonanie, łatwo o złe wybory, które skutkować będą anihilacją jednostkowej wolności⁵⁰.

Wyjątkowo znaczącą w liberalnie zorientowanej XX-wiecznej amerykańskiej nauce politycznej bez wątpienia pozostaje praca *The Calculus of Consent. Logical Foundations of Constitutional Democracy*. Książka ta, napisana przez Jamesa Buchanana wspólnie z Gordonem Tullockiem, stanowi funda-

⁴⁸ W. Riker, P. Ordeshook, *An Introduction to Positive Political Theory*, Englewood Cliffs 1973. Zob. szerzej: W. Riker, *The Theory of Political Coalitions*, New Haven 1963.

⁴⁹ Ibidem, s. 171.

⁵⁰ Jak ujmuje to S.M. Amadae, W. Riker zwrócił uwagę na możliwość, „that whereas citizens may usually believe that election results only reflect the liberal ideal that voting serves the function of removing bad leaders, on occasion citizens may believe that the popular vote does, in fact, give voice to a collective will. Similar to Buchanan and Tullock’s caution regarding the meaningfulness of majority rule, Riker insists that it is not appropriate to believe that populism and liberalism can coexist on a premise of partnership; he argues that the populist belief in legitimate democratic will formation is always invalid. Ritter worries that any residual belief in populism will lead to the temptation on the part of rulers to exceed the bounds of their authority by enacting policy before the inevitable cycling characterized by social choice theory or the shifting coalitions predicted positive political theory places different leaders in power”. Ibidem, s. 174. Szerzej zob. W. Riker, *Liberalism Against Populism; A Confrontation Between the Theory of Democracy and the Theory of Social Choice*, San Francisco 1982.

ment teorii wyboru publicznego (*theory of public choice*). W pracy tej autorzy poszukiwali podstaw demokracji, zakładając metodologiczny indywidualizm (*methodological individualism*) oraz istnienie racjonalnych działań jednostek ukierunkowanych na realizację własnego interesu (*self-interested rational action*). Proponowana przez nich analiza miała charakter dwupoziomowy, tj. interesował ich poziom procesu decyzyjnego, jak również poziom zbiorowych następstw stanowienia prawa⁵¹.

W pierwszej kolejności J. Buchanan i G. Tullock rozpatrują kwestię konstytucji, na którą mogłaby zgodzić się jednostka. Rozstrzygają że może to być jedynie taka ustawa zasadnicza, która działa w interesie własnym jednostki wyrażającej aprobatę. W drugiej kolejności rozpatrują następstwa zarówno wprowadzenia takowej konstytucji, jak i przyjmowania oraz realizacji praw w oparciu o nią⁵².

Głównym celem deklarowanym przez J. Buchanana i G. Tullocka było połączenie ze sobą klasycznej ekonomii politycznej Adama Smitha z koncepcją polityki zorientowanej na interesy w wydaniu Jamesa Madisonsa. Innymi słowy autorom, w świetle ich konstatacji, omawianej pracy chodziło o stworzenie politycznego smithianizmu⁵³. Zauważyć wypada, że w tekście nie brakuje patosu i oznak przekonania, że praca jest przełomowa, lecz zarazem silnie ugruntowana w tradycji. Autorzy stwierdzają m.in., że są odnowicielami refleksji oświeceniowej, deklarując zarazem: „Z filozofami Oświecenia dzielimy wiarę, że człowiek może racjonalnie zorganizować swoje społeczeństwo” [tłum. B.H.]⁵⁴.

Najogólniej wypada stwierdzić, iż trafną pozostaje ocean omawianej pracy przedstawiona przez S.M. Amadae: „Mimo wysiłków, które Buchanan i Tullock podejmują, by wykazać podobieństwo z federalizmem Madisonsa, ich *Calculus of Consent* jest bezprecedensowym wkładem w teorię polityczną, który odkrywa na nowo logiczne podstawy demokracji konstytucyjnej w ten sposób, iż przypominają one logikę rynku. W grze rynkowej jednostki uczestniczą, jeśli są w stanie zyskiwać, i teoretycznie we wszelkich swobodnych wymianach rynkowych, zyskują wszystkie strony. Buchanan and Tullock uważają, iż polityka podobnie jest procesem wymiany, w ramach którego jednostki

⁵¹ J. Buchanan, G. Tullock, *The Calculus of Consent: Logical Foundations of Constitutional Democracy*, [w:] J. Buchanan, *The Collected works of James Buchanan*, vol. 3, Indianapolis 1999. Por. idem, *The Limits of Liberty: Between Anarchy and Leviathan*, Chicago–London 1975.

⁵² Ibidem, s. 138.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, s. 139.

wzmacniają władzę państwa, ponieważ obiecują mu posłuszeństwo, lecz zarazem zyskują dzięki rządowi prawa. Dla Tullocka i Buchanana niewiadoma legitymowanego wzorca konstytucyjnego sprowadza się do rozstrzygnięcia, jak wiele opresyjnej władzy inwestować w rząd, który może zarówno pomagać, jak i przeszkadzać jednostkom w realizacji ich ściśle wymiernych interesów. Godząc się na warunki konstytucji każda osoba równoważy negatywny wpływ reguł decyzyjnych, które mogą przynieść rezultaty oparte na woli wyrażonej w oparciu o zgodę niejednogłośną z negatywnymi kosztami podejmowania decyzji w warunkach, gdy wymaga się ściślejszej jednogłośności dla każdej decyzji politycznej” [tłum. B.H.]⁵⁵.

Oceniając po latach dorobek *public choice theory* James Buchanan przekonywał, że należy ją traktować raczej jako „program badawczy”, a nie jako „dyscyplinę, czy subdyscyplinę ekonomii”. W świetle jego uwag, początków tego programu należy upatrywać w latach 20. XX w., kiedy to państwa dystrybuowały od jednej trzeciej do połowy swoich dochodów przy wykorzystaniu mechanizmów nierynkowych, lecz ekonomicznych. W konsekwencji ekonomiści mieli wówczas zacząć dostrzegać, że nie powinni ograniczać się do badań instytucji ekonomicznych, lecz również skupiać uwagę na instytucjach politycznych⁵⁶.

Wówczas, w myśl retrospektywnej narracji Buchanana, Kenneth Arrow oraz Duncan Black mieli dowieść, że niemożliwym jest, by rządy większości, a więc demokracja, służyły realizacji interesu publicznego („*impossibility theorem*”). Co więcej, autorzy ci zaprezentowali studia nad tzw. „cyklami większościowymi”, które wiązać się miały ze stałą rotacją poparcia wyborczego dla określonych sił politycznych. W efekcie, twierdził Buchanan, wykazali że

⁵⁵ W oryginale: „Despite their attempts to find commonality with Madison’s federalism, Buchanan and Tullock’s *Calculus of Consent* is an unprecedented contribution to political theory that reinvents the logical foundations of constitutional democracy so that it resembles the logic of the marketplace. In markets, individuals participate if they stand to gain, and theoretically, in all voluntary market exchanges, all parties gain. Buchanan and Tullock similarly find politics to be a process of exchange in which individuals accede to the power of the state because in promising obedience, they stand to gain from the rule of law. For Tullock and Buchanan, the puzzle of legitimate constitutional design lies in determining how much coercive power to invest in government, which can either enhance or hinder individuals’ strictly measured interests. In agreeing to the terms of a constitution, each person balances the negative impact of decision rules that may yield outcomes based on less than unanimous consent against the negative costs of decision making if strict unanimity were to be required for every policy decision”. Ibidem.

⁵⁶ J. Buchanan, *What i...,* s. 1.

demokracja większościowa to ustrój z istoty niestabilny. Ich osiągnięcie miało stać się dla Buchanana inspiracją, dzięki której sformułował pytanie czy „cykle większościowe” w ramach demokracji większościowej nie są zjawiskiem pożądanym. W świetle referowanej relacji podjęcie tego problemu miało wynikać z troski, by „raczej zapobiegać dyskryminacji mniejszości niż stabilizacji rezultatów politycznych”. Staranie to, w myśl Buchananowskiej autoprezentacji, stanowiło trwały element jego postawy i programu badawczego. W jego ramach Buchanan usiłował ustalić, na ile rotacyjność w obrębie demokracji chroni przed stałym narzucaniem mniejszościom woli stabilnej większości (jako że w demokracjach, zgodnie z ustaleniami Arrowa i Blacka, większość ta systematycznie ulega zmianie). Zarazem jednak Buchanan miał pamiętać, że niestabilność demokracji większościowej powinna być ograniczona, by zapewnić najlepszą „kombinację efektywności i sprawiedliwości w warunkach rządów większościowych”⁵⁷.

Jako szczególnie istotnego prekursora teorii wyboru publicznego Buchanan wskazuje szwedzkiego ekonomistę, Knuta Wicksella, który w rozprawie z 1896 r. ocenił nieskrępowane rządy większości parlamentarnej jako nieefektywne oraz niesprawiedliwe. W myśl Wickselliańskich ustaleń, ten typ decydowania politycznego generuje niepotrzebne koszty, uderzając w płatników podatków oraz rozmaite duże grupy obywateli. Co więcej, niszczy on fundamenty ustroju, prowokując dyskryminowanych do zakwestionowania legitymizacji władzy. W systemie nieskrępowanej większości parlamentarnej zasadnym okazuje się bowiem pytanie dlaczego mniejszość miałaby pozostać podporządkowana większości, jeśli nie ma perspektyw, by większość musiała respektować w jakimś zakresie interesy mniejszości. Jednocześnie Wicksell rozumiał, że rozwiązaniem nie jest wprowadzenie rządów jednomyślnych, które z jednej strony byłoby nierealne, z drugiej powinno być postrzegane jako radykalne naruszenie wolności indywidualnych. Niemniej rządy jednomyślne stały się dla Wicksella punktem granicznym – przeciwstawnym rządów nieskrępowanej większości. Pomiędzy tymi dwoma ekstremami rozciągały się rozmaite alternatywy w postaci rządów większościowych, limitowanych jednakże w rozmaitych kwestiach wymogami podejmowania decyzji przy udziale rozmaitych większości kwalifikowanych⁵⁸.

Idea Wicksella, w świetle uwag Buchanana, stała się fundamentem myślenia, które zdeterminowało treść i kształt wiodącej pracy w zakresie *public choice*

⁵⁷ Ibidem, s. 2.

⁵⁸ Ibidem, s. 3–4.

theory, czyli *Calculus of Consent* (1962). W pracy tej, Buchanan i Tullock, zainspirowani myślą Wicksella, mieli odejść od założenia Arrowa i Blacka, iż możliwe opcje wyboru istnieją już przed procesem decyzyjnym, a nie są wytwarzane w jego trakcie, będąc zależnymi od procedury, którą przyjęto i która jest realizowana w celu podjęcia decyzji. Tekst ten, w myśl postintepretacji Buchanana, należy czytać również jako próbę rozstrzygnięcia dylematu, który można ująć następująco: „Skoro większościowe rządy generują dyskryminację, w jaki sposób organizacja demokratyczna może generować legitymizację normatywną samej siebie?” Odpowiedzią miała być tzw. ekonomia konstytucyjna, w ramach której autorzy wyróżnili „dwa poziomy akcji zbiorowej”. Były to poziom zwykłej polityki oraz poziom polityki konstytucyjnej. W ramach pierwszej, w świetle twierdzeń badaczy, decyzje powinny zapadać zwykłą większością głosów, natomiast w ramach tej drugiej – z poszanowaniem zasady większości kwalifikowanych (lub zasady jednomyślności). W ten sposób, twierdzili Buchanan i Tullock, społeczeństwo demokratyczne może rządzić się zarówno efektywnie, jak i sprawiedliwie. W konsekwencji określone zostają też „logiczne fundamenty demokracji konstytucyjnej”, która zasada się na swoistym ograniczeniu swobody wyboru, które jednak nie pochodzi z zewnątrz systemu demokratycznego, lecz jest świadomie wykreowane przez aktorów uczestniczących w procesie politycznym. W ten sposób rozwiązany zostaje również – według Buchanana – problem legitymizacji władzy demokratycznej, jako że „W demokracji konstytucyjnej, osoby żywią lojalność raczej względem konstytucji niż względem rządu. Długo przekonywałem, że właśnie w tym punkcie amerykańskie postawy publiczne są istotnie różne od tych w Europie”⁵⁹.

Calculus of Consent, w myśl uwag Buchanana, stał się impulsem, który rozpoczął bujny rozwój teorii wyboru publicznego. Zainspirowani tą pracą, przedstawiciele różnych dyscyplin społecznych w 1963 r. utworzyli the Committee on Non-Market Decision Making, jak również powołali do życia czasopismo „Papers on Non-Market Decision Making”. Nazwa okazała się jednak mało poręczna, toteż szybko zmieniono ją (zarówno w przypadku komitetu, jak i czasopisma) na „Public choice”. Ponadto w 1967 r. Tullock zaproponował, by w ramach badań nad wyborem publicznym podjąć również linię dociekań, którą Anne Krueger w 1974 r. określiła mianem „*rent seeking*”. W ramach tego nurtu podjęto próbę rozszerzenia koncepcji zysku, wypracowanej na gruncie

⁵⁹ „In a constitutional democracy, persons owe loyalty to the constitution rather than to the government. I have long argued that on precisely this point, American public attitudes are quite different from those in Europe”. Ibidem, s. 5.

nauk ekonomicznych i przeniesienia jej w pole badań politycznych. W ramach tego podejścia założono, że aktywność polityczna ma charakter inwestycyjny – aktorzy polityczni inwestują rozmaite zasoby w działalność polityczną, pozostając w nadziei, że inwestycja zwróci się z zyskiem. Niemniej w polityce nie mogą wygrywać wszyscy, toteż liczne inwestycje okazują się chybione, prowadząc do marnowania tego, co zostało zainwestowane. Badacze, w myśl propozycji Tullocka, powinni zatem skupić się na zrozumieniu mechanizmów rządzących dystrybucją zysków politycznych, pojmując politykę jako „aktywność poszukiwania przez aktorów renty – poprzez obietnice dyskryminacyjnych transferów zasobów”⁶⁰.

Buchanan w omawianym wykładzie odniósł się również do głównych linii krytyki teorii wyboru publicznego. Wskazał że jej zwolenników konsekwentnie krytykowano za zaangażowanie ideologiczne. Zarzucano im zwłaszcza, że nie potrafią oddzielić rzetelnych badań od pragnień politycznych, co istotnie wpływa na rezultaty ich dociekań. Według Buchanana wypada przyznać, że zwolennicy teorii wyboru publicznego mieli swoje sympatie i antypatie społeczno-polityczne. Przede wszystkim należy jednak pamiętać, że ich aktywność była odpowiedzią na ideologicznie nieobojętne postulaty teoretyków zaangażowanych w promowanie „*welfare state*”. I właśnie potrzeba krytyki ich postawy oraz wątpliwej jakości rezultatów badawczych stała się jedną z istotnych przyczyn – według Buchanana – dla których teoria wyboru publicznego nabrała silnie polemicznego charakteru: „Ideologia socjalistyczna była rozpowszechniona, jak również wspierała ją rzekomo neutralny program badawczy zwany teoretyczną ekonomia dobrobytu, który koncentrował się na identyfikowaniu porażek obserwowalnych rynków w porównaniu z wyidealizowanymi standardami. Sumując, ta gałąź badań oferowała teorie porażki rynkowej. Jednak porażki w porównaniu z czym? Ukryta presumpcją zawsze było założenie, że spolityzowane korektury porażki rynkowej mogą funkcjonować perfekcyjnie. Innymi słowy, porażki rynkowe były przeciwstawione wyidealizowanej polityce”⁶¹. W rezultacie zwolennicy *public choice theory* skupili się na prezentacji niedociągnięć teorii państwa dobrobytu, wskazując że polityka

⁶⁰ Ibidem, s. 6.

⁶¹ „The socialist ideology was pervasive, and was supported by the allegedly neutral research program called *theoretical welfare economics*, which concentrated on identifying the failures of observed markets to meet idealized standards. In sum, this branch of inquiry offered theories of market failure. But failure in comparison to what? The implicate presumption was always that politicized corrections for market failure could work perfectly. In other words, market failures were set against an idealized politics”. Ibidem.

rządów zaangażowanych w organizowane gospodarki również nie jest wolna od błędów, a wręcz przeciwnie – w błędy i nieracjonalności obfituje. Stąd wzięło się dictum Buchanana, który w 1974 r. w Wiedniu stwierdził, że *public choice theory* to po prostu „polityka bez romansu” „*politics without romance*”, a więc program badawczy, którego reprezentanci nie godzą się z założeniem, że biurokratyczna interwencja w rynek to remedium na jego niedociągnięcia, które pozwala je ograniczać i realizować efektywną politykę ekonomiczną.

Drugie źródło krytyki teorii wyboru publicznego, wskazane przez Buchanana, to przekonanie, że zasadza się ona na błędnym osądzie moralnym natury ludzkiej, który przejawia się przede wszystkim w idealizacyjnym założeniu, że jednostki na rynku działają w oparciu o pobudki i motywy egoistyczne. Kolejny błąd, który zdaniem krytyków mają popełniać zwolennicy teorii wyboru publicznego, polega na przekonaniu, że założenie o jednostce jako racjonalnym egoiście można swobodnie przenieść do analizy i ocen postępowania jednostek w przestrzeni politycznej. Tymczasem, według krytyków, w polityce wyborcy oraz wybierani często postępują w oparciu o rozmaite inne motywacje aniżeli chęć zysku. Krytykę, o której mowa, Buchanan uważa za chybioną, oceniając ją zarazem jako wyraz niezrozumienia istoty modelu ekonomicznego, który „nigdy nie powinien być traktowany jako będący wszystkim czy końcowym wszystkim w zakresie wyjaśnienia naukowego”. Prawdą jest, przyznaje że ludzie podejmują działania w oparciu o różne motywy, niemniej ekonomiści słusznie koncentrują uwagę na jednym z nich, pojmując go jako istotną siłę, która może rozstrzygać o czymś działaniu lub zaniechaniu⁶².

Innymi słowy, według Buchanana, *public choice theory* przede wszystkim usiłowała „uderzyć w przesady lewiatanowej *welfare state theory*”. W rezultacie starania te, według Buchanana, zaowocowały rozwojem szerokiego programu badań, którego znaczenie dla nauki i społeczeństwa pozostaje istotne również w długiej perspektywie czasowej. W związku z tym przywołany badacz nie cofnął się przed dość patetyczną konstatacją: „Na czym polega zatem wpływ wyboru publicznego w tejże historii? Nie twierdzą, że usunął on dominujący w akademiach socjalistyczny sposób myślenia, jak również, że ta intelektualna zmiana następnie wywarła wpływ zwrotny na rzeczywistość polityczną. Twierdzą natomiast, że wybór publiczny wywarł główny wpływ dostarczając spójnego rozumienia oraz interpretacji tego, co można wszędzie zaobserwować. Publiczność bezpośrednio poczuła, że schematy kolektywistyczne zawiodą, że polityzacja nie oferuje obiecanych korektur żadnej i wszystkich chorób

⁶² Ibidem.

społecznych, że intruzje rządowe często czyni stan rzeczy raczej gorszym niż lepszym⁶³. Co więcej, twierdził Buchanana, teoria wyboru publicznego tłumaczy, dlaczego nadzieje, że polityzacja ekonomii może przynieść dobre skutki, wcześniej czy później okazują się płonne. Otóż, w świetle jego opinii, teoria wyboru publicznego potrafi ukazać i wytłumaczyć w sposób elementarny, dlaczego tak się dzieje, że instytucje polityczne, o ile nie są powstrzymywane, dążą do nielimitowanego rozrostu, wyradzając się i niespełniając przypisanych im funkcji⁶⁴.

Wypada jednak raz jeszcze zwrócić uwagę, że teorie racjonalnego wyboru, w tym teoria wyboru publicznego, niewątpliwie wyrastają z uproszczonej wizji natury ludzkiej. Najogólniej system dominujących w tym nurcie założeń antropologicznych można przedstawić następująco. Po pierwsze, jednostka ludzka posiada swobodę wyboru, która w jakimś zakresie umożliwia jej podejmowanie racjonalnych decyzji, w oparciu o logikę binarną. Po drugie, jednostki ludzkie dysponują narzędziami komunikacyjnymi, które umożliwiają im w miarę klarowne, jednoznaczne komunikowanie ich interesów. Po trzecie, cele, interesy, preferencje jednostek można ustalać i opisywać przy pomocy zobiektywizowanych kryteriów naukowych, ustalając ich hierarchię, jako że naukę można i należy uprawiać w sposób, który umożliwia odkrywanie uniwersalnych prawideł i w miarę możliwości wyciąganie policzalnych wniosków. Po czwarte, można mieć nadzieję, że *ceteris paribus*, wraz z poszerzaniem pola swobodnych jednostkowych decyzji, wzrasta lub przynajmniej może wzrastać liczba sensownych rozwiązań, w sposób spontaniczny rozpoczyna się optymalizacja samoregulacji społeczeństwa. Po piąte, wolność ekonomiczna oraz demokracja idą w parze, toteż trzeba dbać o jedną i o drugą sferę, by pozostały maksymalnie swobodnymi.

Nie sposób nie zauważyć, że antropologie gruntowane na powyższych założeniach są nadmiernie uproszczone, toteż możliwa i potrzebna jest pogłębiona ich krytyka. Właśnie z perspektywy tej krytyki można dostrzec ideologiczny charakter XX-wiecznych teorii racjonalnego wyboru i zastanowić się czy

⁶³ W oryginale: „Where is the influence of public choice in this history? I do not claim that it dislodged the prevailing socialist mindset in the academies, and that this intellectual shift then exerted feedback on political reality. What I do claim is that public choice exerted major influence in providing a coherent understanding and interpretation of what could be everywhere observed. The public directly sense that collectivistic schemes were failing, that politicization did not offer the promised correctives for any and all social ills, that governmental intrusions often made things worse rather than better”. Ibidem, s. 7

⁶⁴ Ibidem, s. 6–7.

nadal, może przy pewnych retuszach, można je traktować jako zestaw myśli oferujących sensowne odpowiedzi⁶⁵.

Przede wszystkim niepokoi pewien brak niepokoju, z jakim XX-wieczni teoretycy racjonalnego wyboru traktują samą kwestię racjonalności. W świetle ich rozważań problem rozdzielania wątków racjonalnych i irracjonalnych, które stoją za decyzjami człowieka, właściwie nie jest zbyt poważny. Co więcej, nie wydaje się przedstawicielom wspomnianego nurtu, aby trudno było odróżnić działania nakierowane na realizację pożytku od zasad nakierowanych na realizację prawa. Innymi słowy, teoretycy racjonalnego wyboru często zdają się hołdować zasadzie, w myśl której człowiek potrafi rozróżnić szczęście od dobra, jako że posiada rozum i potrafi nim operować.

Samo pojęcie rozumu w zasadzie na gruncie starszych i nowszych teorii racjonalnego wyboru może być rozumiane co najmniej dwojako. Po pierwsze, jako władza dyktująca jednostkom, jak urządzić społeczeństwo, by móc żyć dobrze. Po drugie, jako władza, która dyktuje jednostkom, jak urządzić społeczeństwo, by mieć największe szanse na realizację tego, co w naszym jednostkowym interesie. Tym samym późni zwolennicy omawianego w niniejszym tekście kierunku myśli ekonomiczno-politycznej nieraz bezgłośnie zakładają, że nie jest wielkim problemem separacja dążenia do szczęścia od dążenia do dobra (ignorując tym samym m.in. wątpliwości cenionego przez nich A. Smitha).

Interesująco w tym kontekście przedstawia się również stosunek wybranych przedstawicieli teorii wyboru publicznego do antropologii filozoficznej I. Kanta. Wypada przy tym nadmienić, że istnieje tutaj wyraźna różnica chociażby pomiędzy stanowiskiem J. Buchanana oraz W. Rikera. Spojrzenie J. Buchanana na kantyzm w sporej mierze jest pochodną inspiracji, jaką dla teoretyków racjonalnego wyboru okazała się *Teoria sprawiedliwości* Johna Rawlsa. W. Riker, jak już wspomniano, atakował kantyzm za jego perfekcjonistyczny wydźwięk, który łatwo może zamienić się w pokusę walki o wolność pozytywną. J. Buchanan zwrócił jednak uwagę na racjonalistyczne walory filozofii Kanta. Wprawdzie nie był sympatykiem idei transformacji wewnętrznego „porządku moralnego” w porządek społeczny. Odczucia moralne, zdaniem J. Buchanana, mogą wprawdzie odzwierciedlać się w życiu społecznym, lecz nie w postaci

⁶⁵ W kwestii krytyki teorii racjonalnego wyboru zob. S. Bruce, *Choice and Religion: A Critique of Rational Choice Theory*, Oxford 1999; D. Green, I. Shapiro, *Pathologies of Rational Choice Theory: A Critique of Applications in Political Science*, New Haven–London 1994; E. Hauptmann, *Putting Choice Before Democracy: A Critique of Rational Choice Theory*, Albany 1996.

nakazów i zakazów, które nadmiernie ograniczają realizację jednostkom ich interesów. Niemniej, w ślad za Kantem, J. Buchanan nie negował w całości idei moralnego konsensusu społecznego – twierdził zarazem, że takowy jest potrzebny, jednak jedynie na możliwie minimalnym poziomie, który zapewnia swobodny przebieg interakcji między jednostkami. W związku z próbą określenia tego minimalnego poziomu J. Buchanan nie wahał się chwalić również kantowskiej maksymy, w myśl której należy postępować tak, by jednostki nie były traktowane jako środki do osiągnięcia celów, lecz jako cele same w sobie⁶⁶.

Niemniej, zdaje się niemal pewnikiem, że w związku z przywołaną dyskusją zwolennicy teorii wyboru publicznego przeoczyli istotne osobliwości myśli antropologicznej, którą można odnaleźć chociażby w późnych pismach kantowskich. Tymczasem, w świetle wspomnianych materiałów, właśnie milczące założenie, o zdolności jednostek do odróżniania celów moralnych i pozamoralnych, tak charakterystyczne dla XX-wiecznych teoretyków wyboru publicznego, jawi się jako szczególnie wątpliwe. I. Kant twierdzi bowiem, że w człowieku, w jego naturze gnieździ się tzw. „zło radykalne”. Chcąc je bliżej określić zestawia zło ludzkie ze złem, którego dopuszcza się zwierzę i złem, którego dopuszczałby się diabeł, o ileby istniał. Jak komentuje Krzysztof Okopień: „Po pierwsze tedy powtórzmy za Kantem: człowiek nie jest ani diabłem, ani zwierzęciem. To znaczy: nie jest istotą złośliwą, która pobudką swego postępowania czyni sprzeciw wobec prawa moralnego; nie jest też istotą pozbawioną prawa moralnego, której postępowanie podlega – bez reszty – determinacji zmysłowej. Diabelstwo, czyli anty-prawo to za wiele; zwierzęcość, czyli brak prawa – to za mało. Ani jedno, ani drugie nie opisuje istoty człowieka”⁶⁷.

W świetle myśli późnego Kanta, istota nieusuwalnie tkwiącego w ludziach zła radykalnego mapolegać na nieumiejętności odróżnienia pobudek moralnych od pozamoralnych, na nieumiejętności odróżnienia dążenia do dobra od dążenia do szczęścia. Zgodnie z interpretacją K. Okopienia: „Zło radykalne polega bowiem na nie-rozumności. Sens owego *nie* staje się jasny, gdy zważyć, że idzie tu o zło radykalne, a zarazem w swej radykalności specyficznie ludzkie. Nie jest to zło diabelskie, przeciw moralności skierowane, ani zło zwierzęce – poza moralnością umieszczone. Jest to zło ludzkie, które samą moralność od wewnątrz przeinacza. Jest to więc zło fałszu i kłamstwa, zło nieszczerości, którą Kant definiuje jako „skłonność do mieszania pobudek innych niż moralne z moralnymi”. Jest to więc zło skłonności do mieszania dwóch porządków,

⁶⁶ Ibidem, s. 152.

⁶⁷ K. Okopień, op.cit., s. 115.

czyli zło niezdolności do rozumnego ich odróżnienia. Dlatego właśnie nazwać je można złem nie-rozumności⁶⁸.

Powraca ono w licznych doktrynach filozoficznych i politycznych, niezależnie od kontekstu. Można je doskonale prześledzić na przykładzie epikureizmu (założenie, że skoro coś jest przyjemne, to jest też dobre i rozumne), jak i stoicyzmu (założenie, że skoro coś jest rozumne i dobre, to również jest przyjemne). Można ją również odnaleźć u etyków szkockiego oświecenia, który dochodzi do wniosku, że działania podejmowane, by uniknąć poczucia niesprawiedliwości, nierzadko oceniane bywają pozytywnie jedynie wtedy, gdy przekładają się na ogólnospołeczny dobrobyt. Obecna jest wreszcie w pracach XX-wiecznych teoretyków racjonalnego wyboru, którzy zakładają, że dając jednostkom swobodę realizacji ich interesów własnych, gwarantując im wolność kreowania swego życia według indywidualnego upodobania (dążenie do szczęścia), gwarantuje się ustrój, który w najmniejszym stopniu redukuje podmiotowość, przejawiającą się w racjonalności ludzkich wyborów (unikanie zła).

W świetle teorii moralnej późnego Kanta (prezentowanej w interpretacji Krzysztofa Okopienia) – teorii racjonalnego wyboru jawią się jako swoiste mity. Mity te oparte są na założeniu, że człowiek może być racjonalny i że wie, kiedy robi coś dla przyjemności, a kiedy z poczucia obowiązku. Przekonania, o których tu mowa, spełniały w XX w. realne funkcje społeczno-polityczne, służąc mobilizacji wielkich grup ludzkich, które w konfrontacji odnajdywały pozorne poczucie sensu.

Jak już wspomniano, myślenie w ramach teorii racjonalnego wyboru przyczyniało się do utrzymywania ideologicznej linii demarkacyjnej między Zachodem i Wschodem. Ponadto teorii racjonalnego wyboru, jako generator zachodniej tożsamości, były na tyle atrakcyjne, iż sprzyjały podtrzymywaniu wiary ludzi Zachodu w siebie, a także we współtworzone przez nich społeczeństwa. I jeszcze, wiara w racjonalny wybór jednostek dopingowała niewątpliwie do działania, podtrzymując ich poczucie podmiotowości, godności i miłości własnej.

Zarazem jednak niesprawdzalny, choć atrakcyjnie brzmiący mit prezentowano jako prawdę, spowitą w autorytet nauki, pretendującej do obiektywnego tłumaczenia świata. Roszczenia te niewątpliwie były wygórowane i współcześnie zbieramy ich żniwo. Teorii racjonalnego wyboru, jak wspomniano we wstępie, przyniosły taki język mówienia o polityce, który zmusza niemalże do myślenia o niej jako o ciągu mierzalnych transakcji. Ekonomizacja prze-

⁶⁸ Ibidem, s. 118.

strzeni politycznej (dokonująca się zarówno w teorii, jak i praktyce) niesie konsekwencje, których kilka dekad wcześniej ani nie przewidywano, ani nie życzo sobie. Mit racjonalnego jednostkowego wyboru, przeniesiony z przestrzeni ekonomicznej w przestrzeń polityczną nadal działa i sprzyja metamorfozie obywatela w konsumenta. I nie sposób rozstrzygnąć, czy opowieść z dziedziny filozofii ekonomicznej, która pomogła obalić ZSRR, nie stanie się historią, która ostatecznie podkopie również fundamenty tzw. liberalnych demokracji.

By nawiązać do terminologii ekonomicznej można stwierdzić, że w okresie zimnej wojny nauki społeczne, rozwijane m.in. przez racjonalnych liberałów, zdecydowały się na język wyrazisty, pozostawiając stosunkowo wąski margines niepewności epistemologicznej. Odniesienie do kategorii racjonalnego wyboru okazało się zatem zaciągnięciem swoistego kredytu poznawczego, ucieczką w ułudę, która wcześniej czy później musiała zostać zakwestionowana, czego swego czasu starał się dokonać postmodernizm. Koszty mentalne walki intelektualno-ideologicznej doby zimnowojennej odczuwalne będą jeszcze przez długi czas. Długotrwała praktyka utwierdzania społeczeństw w przekonaniu, że rzeczywistość ludzka może być w miarę przewidywalna i rozumna w jakimś stopniu zdaje się przekładać na stan obecny, w którym człowiek bardzo źle znosi funkcjonowanie w warunkach niepewności. Wydaje się, że z racji braku strategii i technik stykania się z irracjonalizmem stale rozpowszechnia się swoista frustracja społeczna i poczucie bycia oszukany, co z kolei destabilizuje zarówno sferę prywatną, jak i publiczną (o ile o istnieniu oraz oddzieleniu tychże sfer można jeszcze w ogóle mówić). Nasilaniu się kryzysu sprzyjają zarazem wszelkie sytuacje, w których przekonujemy się, że stopień nierozumności działań ludzkich, jak również wielorakość motywów pozarozumowych są/bywają znacznie poważniejsze niż przez długi czas nam sugerowano.

Summary

One of the aims of this paper was to characterize liberal theories of rational choice which emerged in XX century, especially theory of public choice. It ought to be noticed that such a task was realized many times by many authors. Due to this fact the text is devoted mostly to review the positions presented by the leading representatives of the intellectual circle mentioned above. Especially the shortages of their philosophical anthropology were pointed out. Moreover, the critique of the linguistic dimension of the rational choice theory was proposed. It was also

shown that their endeavours of grounding their works in a long lasting tradition is profoundly disputable.

Keywords: rational choice theory, public choice theory, liberalism, Adam Smith, James Madison, Joseph Schumpeter, Karl Raimund Popper, Friedrich August von Hayek, James Buchanan, Gordon Tullock

Słowa kluczowe: teoria racjonalnego wyboru, teoria wyboru publicznego, liberalizm, Adam Smith, James Madison, Joseph Schumpeter, Karl Raimund Popper, Friedrich August von Hayek, James Buchanan, Gordon Tullock